

Sławomir Sowiński

Symposium polsko-niemieckie "Nowy porządek Europy"

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 2/2, 245-248

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Symposium polsko-niemieckie „Nowy porządek Europy

„(...) Papież Jan Paweł II powiedział w Skoczowie, że święci budują Europę, to jest, że wartości moralne stanowią właściwy fundament jedności Europy. Przyszłość zjednoczonej Europy nie jest do pomyślenia bez wartości chrześcijańskich (...). Powaga tej sprawy nie jest jednak doceniana, nawet w niektórych krajowych Konferencjach Biskupów, w których dotychczas nie powołano zalecanych Komisji Europejskich. Już sama problematyka przyszłość Europy bywa lekceważona aż do granic antyokcydentalnego afektu (...). Trzeba niestety powiedzieć, że Europa Wspólnoty Europejskiej konstytucyjnie jest ślepa, gdy chodzi o jej relacje do religii, do chrześcijaństwa do Kościoła (...). Na pytanie jak chrześcijańska jest lub będzie Europa, urzędnicy wspólnot Europejskich odpowiedzieli, że nie wiedzą, gdyż nie prowadzą żadnej statystyki. W ekonomii występuje pojęcie dobra „ekstremalnego” (kosztów społecznych), kosztów takich jak używanie lub regeneracja powietrza, wody, światła, kosztów, których nie dolicza się do kosztów poszczególnych przedsiębiorstw. Analogicznie trzeba zapytać, czy w jednoczącej się Europie również nie występują takie eksternalności – tyle, że innego rzędu, np. z zakresu dóbr kulturowych, etycznych i religijnych – „eksternalności” chrześcijańskiej Europy. (...) Mówiąc dziś o Europie trzeba bowiem powiedzieć także to, że żyje ona z duchowego, religijno-moralnego i kulturowego kapitału, który powoli zużywa się. Mamy powody, by zastanowić się nad gromadzeniem odsetek i przeznaczac je na inwestycje...” – takimi myślami ks. prof. Helmut Juros rozpoczął w dniu 26 maja w Warszawie dwudniowe polsko-niemieckie sympozjum naukowe „Nowy porządek Europy”. Jego organizatorzy, Sekcja Politologii i Nauk Społecznych ATK, Instytut Społecznej Gospodarki Rynkowej, Fundacja ATK oraz Fundacja Konrada Adenauera, już od kilku lat, w maju i listopadzie, organizują konferencje naukowe, na których czołowe postaci życia politycznego i naukowego obydwu krajów próbują odpowiadać na fundamentalne pytania dotyczące transformacji ustrojowej Polski i budowania w niej systemu społecznej gospodarki rynkowej. Wybór tematu ostatniej z nich spowodowany był z jednej strony całym kontekstem „europejskich dylematów” Polski w procesie budowania jej nowego oblicza ustrojowego, z drugiej – jak podkreślał w imieniu organizatorów ks. prof. Juros – dyskusja, jaka rozgorzała ostatnio w całej Europie, od Watykanu do Brukseli, nad perspektywami jej integracji.

Organizatorzy zaprosili wybitnych przedstawicieli świata nauki i polityki Polski i Niemiec, stawiając im pytania o wzajemną zdolność i gotowość Polski i Europy do wspólnego tworzenia „nowego porządku Europy”. Zarówno specyfika stawianych pytań, jak i dobór referentów, zogniskowały dyskusję na trzech poziomach: politycznym, prawnym i religijno-kulturowym.

Problemy prawnych dotyczyły, przede wszystkim wygłoszone w pierwszym dniu obrad, referaty prof. Helmuta Lechlera z Berlińskiego Freie Universität, dr Hanny Suchockiej i prof. Adama Strzembosza. Niemiecki gość w wystąpieniu „*Integracja europejska jako wyzwanie dla porządku prawno-ustrojowego*” próbował naszkicować prawne perspektywy i dylematy przed którymi stają dzisiaj państwa, sygnatariusze układów z Maastricht. Jego zdaniem, mamy oto na Zachodzie Europy do czynienia z pewnym funkcjonującym już wspólnotowym systemem prawnym gospodarczym, który za cel stawia sobie wzajemne korzyści ekonomiczne, wspólną politykę zagraniczną i obroną jego założycieli. Nowa jakość tego związku w ostatnim czasie polega, zdaniem profesora, między innymi na zmianie nazwy zachodniej wspólnoty z „Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej” na „Wspólnotę Europejską”. Mają zachodzić zatem już nie tylko więzy gospodarcze, ale polityczne, prawne, a może i kulturowe. Taka sytuacja, również w sensie prawnym rodzi jednak wiele pytań. Po pierwsze nie jest jasna dla wielu, według profesora Lechlera, ciągle kwestia otwartości zachodnich struktur na nowych członków. Jego zdaniem podpisanie aktów w Maastricht, powinno

być traktowane nie w kategoriach zamknięcia i ukształtowania pewnego systemu polityczno-prawnego, ale bardziej jako nowa jakość, otwarcie nowych perspektyw na drodze integracji europejskiej. Prawno-polityczna legitymacja przyszych struktur unii europejskiej powinna być, zdaniem niemieckiego uczonego wynikiem suwerennego aktu ratyfikowania odpowiednich umów międzynarodowych przez parlamenty zainteresowanych państw. Zaproponowana przez Brukselę wizja przyszłej zjednoczonej Europy jest jednak jego zdaniem, ciągle przedmiotem pewnej politycznej dyskusji. Kontrowersje wśród zachodnich polityków budzi między innymi perspektywa znacznego osłabienia roli i funkcji poszczególnych państw już to poprzez ciągły proces cedowania kompetencji państwa na coraz nowe struktury wspólnoty, już poprzez proces regionalizacji i federalizacji państw towarzyszący integracji europejskiej. Niezbędne wreszcie zdaniem profesora Lechelera wydaje się wskazanie przez samą wspólnotę granic integracji, by chronić tożsamości narodowej poszczególnych członków.

Z dużo większym dystansem o prawnych perspektywach integracji europejskiej, mówił polski koreferent prof. Lechelera, prezes Sądu Najwyższego, prof. Adam Strzembosz. W swoim wystąpieniu, *Prawo europejskie a prawo państwowe*, na przykładzie prawa rodzinnego, zastanawiał się nad procesem dopasowywania prawodawstwa rodzinnego poszczególnych państw, w tym i Polski, do ogólnych zaleceń europejskich. Dyrektywy takie, normalizując niewątpliwie poszczególne systemy prawne w zakresie gwarancji prawa i wolności każdej osoby, posiadają zdaniem polskiego profesora pewne zasadnicze mankamenty, zarówno natury praktycznej, jak i aksjologicznej. Jeśli chodzi o praktykę funkcjonowania prawa, to zwłaszcza na przykładzie prawa rodzinnego widać zdaniem prof. Strzembosza, że prawo europejskie zdecydowanie ingeruje w naturalne więzi między ludzkie, zupełnie nie posiada walorów profilaktycznych i wychowawczych. Słabość ta wynika – zdaniem referenta – z indywidualistyczno-hedonistycznej aksjologii doktryn prawnych propagowanych przez prawodawców jednoczącej się Europy. W tym kontekście uzasadniona wydaje się, zdaniem profesora, troska o zachowanie odpowiedniej tożsamości antropologicznej systemów prawodawczych integrującej się Europy.

Tak ratyfikowana umowa miałaby mieć jednak pierwszeństwo w razie sprzeczności z którymś z paragrafów prawa polskiego. Prawnym aspektem ewentualnej integracji Polski ze wspólnotami europejskimi poświęcony był także referat *Standardy europejskie przyszłej Konstytucji RP*, dr Hanny Suchockiej. Była premier, członek Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, nakreśliła dylematy związane z ewentualną integracją, jakie stanęły przed autorami projektu nowej Konstytucji, oraz metody ich rozwiązywania. Sposoby ratyfikacji przyszych umów ze wspólnotami, ich obowiązywalność wewnątrz prawa polskiego, gwarancja praw człowieka i obywatela, oto trzy najistotniejsze grupy takich zagadnień, które jej zdaniem regulować powinna nowa Ustawa Zasadnicza RP. Była premier rekomendowała w tym zakresie, rozwiązanie autorstwa prof. Skubiszewskiego, aby ratyfikacja traktatu o znaczeniu strategicznym (np. o zmianie granic, sojuszach wojskowych, istotnych zobowiązaniach finansowych państwa) poprzedzana była specjalną ustawą upoważniającą. Tak ratyfikowana zasada miałaby też obowiązywać w przypadku umów międzynarodowych, ratyfikowanych na zwykłej ścieżce legislacyjnej. W zakresie prawa proceduralnego i dyplomatycznego bardzo duże znaczenie przywiązywała dr Suchocka do zafunkcjonowania w naszym kraju europejskich norm prawa zwyczajowego. Jeśli chodzi o wpisanie do nowej ustawy zasadniczej sformułowań dotyczących praw osoby, to była premier dystansowała się od pomysłu przepisywania gotowych katalogów prawa człowieka, z których każdy, jej zdaniem, obciążony jest kontekstem politycznym, bądź kulturowym. Lepszym rozwiązaniem byłoby według dr Suchockiej, sformułowanie pewnej ogólnej, porządkującej personalistycznej zasady naczelnej o nienaruszalności godności każdej osoby, niezależnej od prawodawcy czy porządku politycznego.

Dyskusje po referacie wzbudziła zwłaszcza teza o konieczności pewnego ograniczenia kompetencji prawodawcy polskiego na rzecz struktur Unii, odbierana przez niektórych, jako uszczerbek na suwerenności Polski. W odpowiedzi dr Suchocka stwierdziła, że walka o suwerenność i tożsamość Polski, przebiega w tej chwili na poziomie kultury i tu należałoby oczekiwać największych niebezpieczeństw.

Politycznym konsekwencjom zaangażowania się Polski w procesy integracyjne poświęcony był głównie referat *Europejska gotowość polityczna Polski, kondycja polityczna Europy*, byłego ministra spraw zagranicznych RP, Andrzeja Olechowskiego. Za szybką integracją Polski ze strukturami zjednoczonej Europy przemawiają jego zdaniem argumenty natury kulturowej, politycznej i ekonomicznej. Duchowo Polska należy do Europy Zachodniej, więc tam jest jej naturalne miejsce, przekonywał minister. Jego zdaniem widać wyraźną dysproporcję między rolą ekonomiczną, polityczną i kulturową, jaką odgrywa nasz kraj na arenie międzynarodowej a jego instytucjonalną obecnością w strukturach jednoczącego się świata. Członkostwo Polski w zachodnich strukturach w stopniu zasadniczym poprawi też, zdaniem Andrzeja Olechowskiego, bezpieczeństwo naszego kraju, oraz stanie się źródłem obopólnych zresztą korzyści ekonomicznych, wynikających z rozwoju handlu, wymiany technologii i podziału pracy. Tak więc Polska powinna i jak widać po polityce ekip solidarnościowych chce jak najszybciej politycznie i ekonomicznie integrować się z Europą. O gotowości Unii na przyjęcie Polski do swoich struktur, euroentuzjasta Olechowski, odpowiadał za dużo większym sceptyzmem, podkreślając jednak, że we własnym interesie, bogata Europa Zachodnia musi zdecydować się na jakiś scenariusz współzycia dla całego kontynentu.

Niewątpliwie najwięcej emocji wzbudziła część konferencji poświęcona kulturowym aspektom integracji, którą organizatorzy przygotowali w formie referatów ks. prof. Józefa Tischnera i znanego niemieckiego teologa protestanckiego prof. Pannenbergera oraz dyskusji panelowej, do której zaproszono grono publicystów reprezentujących szerokie spektrum ideowe w osobach ks. red. Andrzeja Koprowskiego, red. Adama Michnika, red. Krzysztofa Mrozewicza, konserwatywnego publicysty z Krakowa Andrzeja Nowaka.

Niemiecki gość, w referacie *Kościół europejskie w czasie przełomów* zaprezentował panoramę rozwoju kulturowego na gruncie chrześcijaństwa, które określało niejednokrotnie wznosy i upadki naszej cywilizacji. Jego zdaniem, również przyszłość integrującej się Europy wymaga jednoznacznego oparcia się na duchowej tradycji chrześcijaństwa. Słuszne są, zdaniem profesora, zasady neutralności światopoglądowej państwa, zaakceptowane zresztą przez wszystkie Kościoły chrześcijańskie. Ważne jest jednak, by nie interpretować ich jako postulat budowy społeczeństwa, pozbawionego wszelkich aksjologii i tradycji. Przetrawanie chrześcijaństwa leży nie w interesie wielkich Kościołów, ale w interesie przyszłej Europy, zakończył swój referat profesor Pannenberg.

Głosy polemiczne wzbudził zwłaszcza referat ks. prof. Józefa Tischnera, w którym autor postawił pytanie o stosunek polskiego katolicyzmu wobec perspektyw integracji z Europą Zachodnią i w ogóle wobec przemian ustrojowych w Polsce po roku 1989. Zdaniem krakowskiego filozofa, czas komunizmu wywarł niezatarte piętno w mentalności Polaków, którzy muszą przyswoić sobie dopiero zasady demokratycznego państwa prawa i gospodarki rynkowej. Istotnym czynnikiem w tym procesie zbiorowej edukacji, jest według niego, polska religijność. Ksiądz Tischner postawił w tym kontekście tezę, polski katolicyzm nie rozumie zasad pluralizmu i spokoju społecznego jako fundamentów demokracji, ale uczy raczej bezkompromisowości etycznej również jako sposobu uprawiania polityki. W takiej sytuacji pluralistyczne społeczeństwa Europy Zachodniej muszą być jego zdaniem postrzegane jako moralnie podejrzane, co w znakomity sposób zniechęca też do integracji z nimi. Polska religijność jest też, według niego ciągle zapleczem romanistycznej mitologizacji narodu jako Mesjasza

bądź cierpiącego na podobieństwo Chrystusa. Taka mentalność nie pozwala z kolei dyskutować o sprawach narodu i państwa językiem prawa, ale językiem uczuć i emocji. Problemem polskiego społeczeństwa jest wreszcie, według krakowskiego filozofa, oderwanie się od przeszłości, w której zniewalająca komunistyczna władza brała na siebie także całą odpowiedzialność moralną za czyny każdego i funkcjonowanie w rzeczywistości skomplikowanej niejednokrotnie wolności. To uniemożliwia według niego także indywidualne rozliczenie się z przeszłością komunistyczną. Sytuację taką tłumaczy on zjawiskiem resentymentu, który pozwala na łagodzenie poczucia własnej przegranej, poprzez dokonanie duchowej zemsty na tych, którzy się nie ugięli. Wystąpienie księdza Tischenera wzbudziło wiele głosów polemicznych krytykujących nierealność i nierzetelność obrazu polskiej religijności naszkicowanego przez autora.

Dość sceptycznie na szanse integracji Polski zapatrywali się też intelektualiści podczas dyskusji panelowej. Adam Michnik, wyraził przekonanie, że proces wchodzenia Polski do struktur europejskich, co jest dla nas ważne zwłaszcza w kontekście niebezpiecznej sytuacji w Rosji, nie jest w żaden sposób zdeterminowany czy przesądzony. Według naczelnego „*Gezety Wyborczej*”, niebezpiecznym jest proces zalewu naszego kraju przez tandentne odpady kultury stylu bycia Zachodu, które u wielu wzbudzić mogą odrazę i antyeuropejską fobię.

Sceptycznie o perspektywach całej tzw. cywilizacji Zachodu, opartej na szybkiej obróbce i przepływie informacji, mówił też ks. Andrzej Koprowski, kierujący Telewizyjną Redakcją Programów Katolickich. Jego zdaniem współczesny człowiek ze swoją psychiką i życiem duchowym, staje zupełnie bezbronny wobec coraz bardziej skomasowanej rzeczywistości medialnoinformatycznej, która powoli opanowuje najintymniejsze obszary jego życia. Proces ten, zdaniem księdza redaktora, coraz bardziej degraduje zarówno wszelkie życie wewnętrzne, jak i wzajemne relacje międzysobowe we współczesnych społeczeństwach. Bardzo wymowne, zdaniem redaktora *Przeglądu Powszechnego* są w tym kontekście badania emocjonalnego stosunku dzieci oglądających regularnie filmy video do własnych rodziców. Jego zdaniem trzeba o tym wszystkim pamiętać, w namyśle nad perspektywą szybkiego dołączenia naszego kraju do cywilizacji Zachodu.

Istotnym elementem sesji były oczywiście dyskusje po referatach, w których udział brali przedstawiciele świata nauki i polityki z całego kraju. Ogólnie zabierający w nich głos wyrażali, często emocjonalnie, daleko bardziej idące obawy przed integracją Polski, niż przemawiający chłodnym językiem racjonalnego namysłu referenci. Pewnym wyjątkiem w tej mierze był głos moderującej dyskusję Ireny Lipowicz. Ona to właśnie zwróciła uwagę na pewien paradoks, że współcześnie odczytywana za lewicową idea integracji Europy, zrodziła się z myśli i działania wielkich chrześcijańskich polityków Adenauera, de Gaspariego, Schumanna.

ŚLAWOMIR SOWIŃSKI

Symposium patrystyczne z okazji wydania 60 tomu *Pism Staro-chrześcijańskich Pisarzy*.

Pismo święte, w którym objawione przez Boga zbawcze prawdy zostały spisane pod natchnieniem Ducha Świętego stanowi fundament chrześcijańskiej wiary. W sposób pewny, wiernie i bez błędu uczy ono prawdy, jaka z woli Bożej została utrwalona dla naszego zbawienia¹. W Piśmie świętym Bóg przemawia przez ludzi na sposób ludzki.

¹ Por. *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym «Dei Verbum»*, 11, [w]: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*. Tekst polski, Wydanie III, Palatinum, s. 355.